

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/SE.2021.0028>
Uniwersytet w Białymstoku,
kontakt: j.godlewska@uwb.edu.pl,
ORCID ID: 0000-0003-3960-7347
Sztuka Edycji 2/2021
ISSN 2084-7963 (print)
ISSN 2391-7903 (online)
s. 190–193

Joanna Godlewska

O korespondencji Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów z Jerzym Lisowskim

Na początku 2021 roku na rynku literackim pojawiła się kolejna książka odślanająca kulisy biografii i twórczości jednego z bardziej cenionych i popularnych w ostatnich latach polskich pisarzy-klasyków – Jarosława Iwaszkiewicza. Chodzi o opracowane przez Agnieszkę i Roberta Papieskich dwutomowe wydanie korespondencji Jarosława i Anny Iwaszkiewiczów z Jerzym Lisowskim: *Listy 1947–1979*¹. O ile wymienione w tytule publikacji małżeństwo jest dobrze znane

szerokiemu gronu czytelników, o tyle postać Lisowskiego wymaga krótkiej charakterystyki.

Urodził się w 1928 roku w polsko-francuskiej rodzinie we Francji i tam też spędził swoją młodość. Jako dziecko mieszkał natomiast na Wołyniu. Z Iwaszkiewiczem poznał się w 1947 roku we Francji i w tym samym roku rozpoczęła się wieloletnia korespondencja. Lisowski ukończył studia polonistyczne i romanistyczne w Lille, co stało się podstawą jego późniejszej pracy przekładowej. Jest znany jako eseista, tłumacz literatury francuskiej oraz polskiej i autor m.in. wyboru wierszy zatytułowanego *Antologia poezji francuskiej* (tomy 1–4 zostały wydane w latach 1966, 1970, 2000 i 2006), zawierającego lirykę od średniowiecza do współczesności. Po przeprowadzce do Polski był związany z Wydawnictwem „Czytelnik”. Pracował jako redaktor, następnie jako zastępca redaktora naczelnego oraz od 1980 roku jako redaktor naczelny w czasopiśmie „Twórczość”. Jego życiorys nie doczekał się jeszcze monograficznego opracowania, jednak omawiane *Listy* tę ciekawą postać przybliżają i być może są wstępem do przyszłej biografii.

Publikacja składa się z czterystu dwudziestu jeden korespondencyjnych pozycji: listów, telegramów, tekstów umieszczonych na kartach pocztowych. Największą część stanowią listy Iwaszkiewicza do Lisowskiego (dwieście trzydzieści trzy listy) oraz listy Lisowskiego do Iwaszkiewicza (sto sześćdziesiąt pięć listów). Resztę stanowią listy Iwaszkiewiczowej (dwanaście listów) i Lisowskiego (jedenaście listów)². Z łatwością można dostrzec w tych liczbach „zachwiane” proporcje. Mogą być one świadectwem: większego „rozpisania” poety ze Stawiska, jego potrzeby częstszego podtrzymywania kontaktu z przyjacielem, głodu spotkań i wymiany myśli. Owo „rozpisanie” Iwaszkiewicza nie jest jednak zjawiskiem jednostkowym. Zwłaszcza jeżeli wziąć pod uwagę liczne tomy mieszczące korespondencję prowadzoną przez niego z bliskimi i wieloma postaciami świata kultury³.

Autorzy omawianych tomów korzystali z rękopisów i maszynopisów znajdujących się w zbiorach Muzeum Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów w Stawisku oraz archiwum Jerzego Lisowskiego w Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie. W publikacji nie pojawiają się informacje na temat kryteriów doboru listów, dlatego też można założyć, że zawiera ona całą zachowaną (lub przynajmniej do tej pory znaną) korespondencję Iwaszkiewiczów z Lisowskim. Zbiór poza oczywistym odśłonięciem prywatnych i literackich zażyłości korespondentów jest również cennym dokumentem i ukazuje realia funkcjonowania w powojennej Francji oraz w Polsce doby PRL.

Tom pierwszy zawiera listy z lat 1947–1952. Czytelnik poznaje Lisowskiego jako młodego i ambitnego studenta uniwersytetu w Lille, który jest oczarowany uznanym już w Polsce poetą. Między wierszami najwcześniejszych listów można odczytać wzajemną fascynację mężczyzn, których dzieliła duża różnica wieku (trzydzieści cztery lata). W liście otwierającym zbiór Lisowski pozdrawia pisarza w tonie egzaltowanym i wyrażającym szacunek, typowym dla młodzieńca zafascynowanego znajomością z prominentnym twórcą: „Wielce Czcigodny Mistrzu!!!!”⁴, w następnym zdobywa się na ton poufalej serdeczności, pisząc: „Bardzo drogi Eleuterze”⁵, by później przejść już do powitań charakterystycznych dla bliskiego, serdecznego przyjaciela: „Jarosławie mój bardzo drogi”⁶. W jednej z pierwszych wiadomości Iwaszkiewicza zdaje się z kolei ujawniać jego głęboka, osobista i złożona motywacja do prowadzenia korespondencji z młodym twórcą. Poeta tak przypomina wspólny pobyt w Paryżu:

[...] miałem taki faustowski moment, wtedy, kiedy powiedziałem do Ciebie: patrz, czyż to nie impresjonści! I nagle chciałem zawołać „*verweile*” – chwila była tak krótka, a tak zupełnie niezapomniana. Miałem wrażenie, że już nie będę przeżywał takich momentów jak te dni paryskie, że już pokryłem się warstwą starości tak głęboką, że nic już jej nie przeniknie – a tymczasem intensywność tych dni paryskich była prawie młodzieńcza, tylko że okraszona wielką, spokojną już dojrzałością. [...] ty jesteś jeszcze ostatni odprysk starej kresowej, tak przyjemnej kultury⁷.

Iwaszkiewicz był już wówczas znanym i uznanym twórcą, autorem licznych tomów wierszy, opowiadań, prezesem Związku Literatów Polskich, osobą prominentną, rozpoznawaną, przyciągającą i inspirującą młodych literatów. Ciekawe jest jednak, że w *Listach*, podobnie zresztą jak i w innych tekstach intymistycznych, Iwaszkiewicz odślania swoje bardziej prozaiczne, ludzkie oblicze, jak np. wtedy, gdy z niecierpliwością oczekuje na następne listy młodego przyjaciela, gdy wątpi w szczerość jego uczuć, gdy wspomina o zmęczeniu zawodowymi i rodzinnymi obowiązkami.

W tomie drugim z lat 1953–1979 pojawia się już więcej informacji świadczących o ugruntowaniu się przyjaźni dwóch twórców oraz o ich ściślejszej i owocnej współpracy literackiej, której ważny aspekt stanowiła międzynarodowa współpraca wydawnicza. Iwaszkiewicz dzięki Lisowskiemu zyskał ambadora swojej twórczości we Francji, o czym tak wspomina:

[...] robię Cię moim impresario na wiersze: chcę wydrukować *Warkocz jesieni* w jednym z pism, rozmawiałem i z Rysiem M[atuszewskim] i z Jerzym Andrzejewskim], może jednemu z nich pokażesz i sfinalizujesz, oczywiście opuszczając zakwestionowane wiersze i nawet ulubioną przez Ciebie XVI-stkę czy XII-ę (tę o Stawisku) [...]. Poza tym chciałbym gdzieś wydrukować kawałki Nerudy, bo taka masa wierszy leży nierentownie w szufladzie. Gdzie mi radzisz? Może by „*Twórczość*” wydrukowała. Rozejrzyj się o to, dlaczego nic nie słyszę o „4 szkicach”? Czy wycofano je?⁸

W obu tomach pojawiają się również nieliczne, ale ważne listy Anny Iwaszkiewiczowej oraz listy kierowane do niej. Papiescy w *Nocie edytorskiej* argumentują, że ów blok korespondencji został dołączony do wydania w celu uzupełnienia wątków poruszanych przez Iwaszkiewicza i Lisowskiego⁹. Interesującym tego przykładem może być pewne porozumienie zawiązane przez Annę w tajemnicy z Lisowskim, które miało zaowocować zgłoszeniem twórczości autora *Brzeziny* do wyróżnienia literacką Nagrodą Nobla¹⁰. Iwaszkiewiczową połączyła z młodszym twórcą serdeczna przyjaźń. Lisowski za skarbił sobie sympatię nie tylko małżeństwa Iwaszkiewiczów, ale również innych Stawiszczan. Wspomina o tym w książce *Portrety* (przygotowanej przez Agnieszkę Papieską) Maria Iwaszkiewicz: „Z Jurkiem łączyła mnie wielka przyjaźń. Był niemal członkiem naszej rodziny, a mama twierdziła wręcz, że ma do niego uczucia jak do syna”¹¹. Anna Iwaszkiewiczowa zyskała w Lisowskim kogoś, z kim mogła dzielić się spostrzeżeniami na temat literatury francuskiej oraz dylematami pracy przekładowej. Jest to interesujący aspekt tej biografii, który uzupełnia informacje dotyczące żony pisarza.

Zbiór listów otwiera słowo wstępne Roberta Papieskiego. Autorowi udało się uchwycić istotę tej obszernej korespondencji oraz postawić celne diagnozy dotyczące epistolograficznego charakteru Iwaszkiewicza. Papieski wśród akcentów istotnych do pełniejszej lektury listów oraz do zrozumienia poety wymienia mity kulturowe: mit Dionizosa, Fausta i Don Juana¹², będące pewnym podsumowaniem „proteuszowej osobowości autora *Brzeziny*”¹³. Przygotowanie wstępu do takiej korespondencji nie należy do zadań łatwych. Mimo subiektywnych aspektów tego tekstu, który można odczytać bardziej jako esej niż wstęp naukowy, to warto podkreślić przezroczystość lub może raczej neutralność przypisów do poszczególnych listów. Zostały one przygotowane skrupulatnie, nie profilują interpretacji czytelnika, pozwalają na samodzielne wnioskowanie, stawianie przypuszczeń i diagnoz,

na podążanie za głosem autorów listów. Do podjęcia takich refleksji zachęcają np. słowa Iwaszkiewicza adresowane do Lisowskiego:

Czy byłbyś równie przyjaźnie usposobiony dla mnie, gdybyśmy mieszkali w jednym mieście? Jaką rolę w naszej przyjaźni odgrywa ta przestrzeń i to, że zobaczyłeś mnie na oderwanym tle, poza moją rzeczywistością, nie smutkiego warszawiaka, nie zniecierpliwionego ojca rodziny i redaktora pisma literackiego?¹⁴

Można te pytania za Iwaszkiewiczem powtórzyć. Jaką rolę w zawiązaniu przyjaźni ze studentem z Lille odegrała przestrzeń? Jaką rolę odegrała kilkutygodniowa odległość w ukształtowaniu tej korespondencji? Z pewnością można powiedzieć, że stały się one katalizatorem uczuć, źródłem zdystansowania względem ról społecznych obu mężczyzn, co skłoniło ich do szczerzej dyskusji, do dzielenia się intymnymi szczegółami życia, które można wyjawiać tylko osobom najbliższym, do powierzania swoich literackich projektów... Stały się one również źródłem tęsknoty za spotkaniem i najpełniejszą wymianą myśli możliwą tylko w obecności na żywo. Było to możliwe od 1950 roku, kiedy Lisowski przeprowadził się do Polski za sprawą swojej pierwszej żony, Hanny z domu Horoszkiewicz. Nasuwa się przy tej okazji zasadnicze pytanie: kim był w tej relacji (zwłaszcza w odniesieniu do Iwaszkiewicza) młodszy twórca? Jakie aspekty swojej osobowości odsłonił?

Ja wychowałem się właściwie na Péguy. Jeśli jaki pisarz miał wpływ na rozwój mój wewnętrzny, wpływ czysto literacki czy raczej przez literaturę jedynie, to właśnie on. (Twój wpływ, o wiele większy, jest inny, nie tylko literacki).

Otóż wytworzyłem sobie jakieś takie własne pojęcie moralności, trochę może dziwaczne, trochę może gorszące, ale dla mnie jedynie ważne.

Jestem także wielbicielem Epikura, który był wielkim moralistą i jeżeli odradzał nadużywania ryb i rybek, to tylko z powodów zdrowotnych.

Zresztą problemy seksualne są jeszcze taką zagadką dla nas, że w tej dziedzinie nikomu żadnego sądu formułować po prostu nie wolno¹⁵.

Z przytoczonego fragmentu wyłaniają się silne zależności między literackimi a osobistymi doświadczeniami młodego twórcy. Literatura stanowiła dla niego najważniejszy życiowy

filar, co jest pewną cechą wspólną będącą łącznikiem między nim a starszym przyjacielem. Jak natomiast postrzegał go Iwaszkiewicz? Jedną z prób odpowiedzi mogą być słowa autora *Mapy pogody*:

Miałem kiedyś przyjaciela w twoim typie, malarza Józia Rajnfelda, ale to był wariat, narwaniec, kochany, mądry, przekochany chłopiec, ale odsunął się ode mnie, sam nie wiem dlaczego, możliwe, że ja zrażam ludzi, a przede wszystkim nie mogę im się poświęcić bez reszty: „świat jest zbyt piękny, abym tylko tobie” dawał me słowa, rozpraszam się może, a może moje wielkie przywiązanie i wielki szacunek dla mojej żony odsuwa czasem ode mnie moich przyjaciół, którzy nie bardzo rozumieją te sprawy – ja sam je nie bardzo rozumiem i czasami podaję w wątpliwość moją moralność, ale to inna rzecz. Więc widzisz, byłbyś znowu dla mnie tym, czym był Józio (popęłił samobójstwo przy wejściu Niemców do Francji) i więcej, więcej. Od Józia nauczyłem się mnóstwo, szczególnie z dziedziny malarstwa, podróżowaliśmy z nim po Włoszech, on mnie wtajemniczał w to wszystko, mieszkaliśmy razem w Pensione Lucchesi we Florencji, byliśmy w Rzymie, w Palermo, w Neapolu, w San Gimignano – wielokrotnie itd., itd. W Paryżu zresztą także. Był bardzo piękny, niezwykle, fenomenalnie inteligentny i miał najpiękniejszy na świecie głos – to był prawdziwy przyjaciel¹⁶.

Iwaszkiewicz uchwycił podobieństwa między Lisowskim a Rajnfoldem. Jest to paralela przyjaźni, młodości i młodzińskiego entuzjazmu, zachłanności na życie i sztukę, które fascynowały i inspirowały dojrzałego pisarza, o czym pisał w innym liście:

[...] przyszedłeś do mnie tak późno, los złośliwie odłożył Cię na koniec mojego życia i to, co mogłoby być jeszcze parę lat temu największym szczęściem – staje się przeżyciem, na które już nie mam siły. [...] Kiedy ucieleśnia się marzenie całego mojego życia, kiedy odnajduję w Tobie źródło nowych możliwości, czuję, jak to życie powoli ze mnie ucieka, jak płynie jak z pękniętego koryta i coraz mniej mam w sobie mocy, aby być Ci chociażby wdzięcznym za to, że jesteś, za to, że mnie kochasz¹⁷.

Korespondencja z Lisowskim to publikacja ważna z kilku powodów. Po pierwsze, uzupełnia i poszerza informacje na temat życia i twórczości Iwaszkiewicza, na temat jego przyjaźni

i miłości, podróży, pracy, współpracowników; stała się ona nowym lustrem ukazującym portrety małżeństwa Iwaszkiewiczów. Po drugie, przybliży czytelnikowi postać Jerzego Lisowskiego – wciąż jeszcze niedostatecznie znaną w Polsce. Po trzecie, edycja ukazuje kręgi towarzyskie powojennej, artystycznej Polski, pracę literacką (uwikłaną w relacje z cenzurą) oraz wydawniczą wczesnych i późniejszych lat powojennych. *Listy 1947–1979* będą szczególnie ważnym źródłem informacji dla historyków literatury, edytorów, literaturoznawców i pasjonatów trojga wybitnych, lecz w różnym stopniu znanych twórców: Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów oraz Jerzego Lisowskiego.

A. i J. Iwaszkiewiczowie, J. Lisowski, *Listy 1947–1979*, t. 1–2, oprac. i przypisy A. i R. Papiescy, wstępem opatrzył R. Papiescy, Wydawnictwo Akademickie Sedno, Warszawa 2021

¹ A. i J. Iwaszkiewiczowie, J. Lisowski, *Listy 1947–1979*, t. 1–2, oprac. i przypisy A. i R. Papiescy, wstępem opatrzył R. Papiescy, Warszawa 2021.

² „Do tego należy doliczyć jedno zaproszenie wysłane przez oboje Iwaszkiewiczów do Lisowskiego i jego pierwszej żony Anny”; A. i R. Papiescy, *Nota edytorska*, w: ibidem, t. 2, s. 536.

³ Dość wymienić kilka przykładów: A. i J. Iwaszkiewiczowie, *Listy 1922–1926*, oprac. M. Bojanowska i E. Cieślak, wstęp T. Burek, Warszawa 2012; *Listy 1927–1931*, oprac. M. Bojanowska i E. Cieślak, przypisy muzyczne sporządziła A. Matracka-Kościelny, Warszawa 2012; *Listy 1932–1939*, oprac. M. Bojanowska i E. Cieślak, Warszawa 2014; J. Iwaszkiewicz, W. Kępiński, *Męczymy się obaj. Korespondencja 1948–1980*, oprac. A. i R. Papiescy, wstęp R. Papiescy, Warszawa 2014; P. Hertz, A. i J. Iwaszkiewiczowie, *Korespondencja*, t. 1: 1934–1948, przepisał, opracowali i tom ułożyli A. i R. Papiescy, Warszawa 2015; P. Hertz, A. i J. Iwaszkiewiczowie, *Korespondencja*, t. 2: 1949–1980, przepisał, opracowali i tom ułożyli A. i R. Papiescy, Warszawa 2015; J. Iwaszkiewicz, Cz. Miłosz, *Portret podwójny*, wybór tekstów, ich układ i redakcja B. Toruńczyk, opracowanie i przypisy R. Papiescy, Warszawa 2011.

⁴ J. Lisowski, List z 25 września 1947 roku, w: A. i J. Iwaszkiewiczowie, J. Lisowski, *Listy 1947–1979*, t. 1, s. 15.

⁵ Idem, List z 6 listopada 1947 roku, w: ibidem, s. 21.

⁶ Idem, List z 17 listopada 1947 roku, w: ibidem, s. 28.

⁷ J. Iwaszkiewicz, List z 31 października 1947 roku, w: ibidem, s. 17.

⁸ Idem, List z 12 lutego 1953 roku, w: ibidem, t. 2, s. 8–9.

⁹ A. i R. Papiescy, *Nota edytorska*, w: ibidem, s. 536.

¹⁰ A. Iwaszkiewiczowa, List z 25 października 1949 roku, w: ibidem, t. 1, s. 163.

¹¹ M. Iwaszkiewicz, *Portrety*, nagrała, opracowała i przygotowała do wydania A. Papiescy, Warszawa 2020, s. 246.

¹² R. Papiescy, *Nota edytorska*, w: A. i J. Iwaszkiewiczowie, J. Lisowski, *Listy 1947–1979*, t. 1, s. 13.

¹³ Ibidem, s. 5.

¹⁴ J. Iwaszkiewicz, List z 24 listopada 1947 roku, w: ibidem, s. 39–40.

¹⁵ J. Lisowski, List z 24 września 1948 roku, w: ibidem, s. 136 i 138.

¹⁶ J. Iwaszkiewicz, List z 6 stycznia 1948 roku, w: ibidem, s. 57.

¹⁷ Idem, List z 5 maja 1948 roku, w: ibidem, s. 83.

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/SE.2021.0029>

Uniwersytet Rzeszowski,

kontakt: auljasz@ur.edu.pl,

ORCID ID: 0000-0003-3831-4585

Sztuka Edycji 2/2021

ISSN 2084-7963 (print)

ISSN 2391-7903 (online)

s. 193–194

Adrian Uljasz

Polemika z artykułem Elżbiety Zarych

Przeczytałem z zainteresowaniem artykuł Elżbiety Zarych pt. *Leśmianowski Orient w typografii i ilustracji „Ali Baby i czterdziestu zbójców”* wydrukowany w pierwszym numerze „Sztuki Edycji” za 2020 rok (s. 53–74). Jest to wartościowa, kształcąca publikacja naukowa.

W przypisie 12 na s. 73 Autorka poddała krytyce mój artykuł zatytułowany *Świat Orientu w baśniach Bolesława Leśmiana. Wizja pisarza, odbiór czytelniczy i recepcja teatralna* („Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 2016, t. 14, Folia 211, s. 378–390). Elżbieta Zarych pisze o moim tekście, odnosząc się do różnych wydań książki Leśmiana *Klechdy sezamowe*:

Wydaniem *Klechd* zajmuje się Adrian Uljasz, ale skupia się on przede wszystkim na fabule i jej przesłaniu, ponadto wymienia jedynie kilka reedycji, a niejednokrotnie w opracowaniu pojawiają się błędy (jak wskazanie na pierwsze wydanie w opracowaniu Lenicy w latach siedemdziesiątych, wówczas pojawiła się już edycja trzecia);